

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) W świecie Federico Fazio. Odkrywając obrońcę, który podbił Romę. Jego przeznaczeniem jest Fiorentina: w pierwszym meczu rozegrał pierwsze spotkanie w wyjściowym składzie, w rewanżu zdobył pierwszego ligowego gola.

Ma bardzo zjednoczoną rodzinę, mieszka w Rzymie z żoną Alejandrą, Hiszpanką poznaną w Sewilli, i bratem Mariano, który jest od niego młodszy o siedem lat. Ma wielkie mieszkanie w dzielnicy Torrino, z przestronnym tarasem. Mariano jest tak jak on piłkarzem i podąża za nim wszędzie. Był z Federico w Sewilli i grał w Nervion, małym zespole z sąsiedztwa. Tutaj w Rzymie wybrał Ciampino, gra na środku obrony, tak jak on i zdobył gola na kilka dni przed tym jak zrobił to gracz Romy. W poprzednią niedzielę Federico poszedł go obejrzyć i gdy tylko na trybunach został rozpoznany przez wielu kibiców, ci poprosili o selfie i autografy. Gdy zaproponowano mu Romę, Fazio nie myślał dwa razy. Rozmawiał o niej dużo (i dobrze) z Lamelą, jego najlepszym przyjacielem, na równi z Perottim. Gdy były napastnik Giallorossich był w ostatnich tygodniach w Rzymie na leczeniu, on i Fazio byli nierozłączni. Również Federico wyjeżdżał kilka razy do Londynu, aby go odwiedzić. Nie chciał się uczyć włoskiego. Rozumie go i rozumieją jego. Potrzebował trochę czasu, aby się zaaklimatyzować w Rzymie, aby poznać włoską piłkę, a zwłaszcza przyswoić to, czego chciał Spalletti.

Bardzo lubi życie w Rzymie. Często wychodzi, z żoną i Argentyńczykami, w bardzo zgranej społeczności. Bracia Fazio, Perotti i Paredes świętują wspólnie każdą okazję i wolą restauracje z mięsem, w poszukiwaniu asado. Często można ich znaleźć w Marco, w dzielnicy Tuscolana, Fazio woli średnio wysmażone mięso, w odróżnieniu od reszty, która preferuje mocniej wysmażone. Na początku został przyjęty z odrobiną sceptycyzmu, potrzebował kilku tygodni, aby zdobyć zaufanie Spallettiego, który w meczu rewanżowym z Porto wolał wystawić do gry na środku obrony De Rossiego. Fazio nie lubi chodzić po lokalach z zabawą. W Trigorii nazywają go "komendantem" i podoba mu się to, choć szanuje rolę Tottiego i De Rossiego.

Lubi się elegancko ubierać, nie pasjonują go szybkie samochody i nie jest przyzwyczajony do parkowania w drugim rzędzie. Gdy udaje się do restauracji, zostawia samochód nawet kilometr od celu. Jest bardzo uważny na zasady, również na treningach. Bardzo mocno się przykłada. Nigdy się nie wycofuje. Na początku był nieco zamknięty i zachowywał się z rezerwą, teraz się zaaklimatyzował. Był spokojny również gdy siadał na ławce, a w sieci żartowano przy jego nazwisku: "*Fazio? Mąż Littizzetto?*". Jednak bardzo szybko strawił włoską piłkę, podoba mu się taktyka Spallettiego, woli grę w trójce obrońców niż czwórce. Był pewien, że uda mu się wyrazić swoją jakość. Jest dumny ze swoich włoskich korzeni. Pięć lat temu przyjechał z całą rodziną, aby odwiedzić kraj, z którego pochodzi jego dziadek Gaspare, który wyjechał w 1948 roku: z Erice, w górach Trapani. Dziadek zmarł bez możliwości powrotu, dla braci Fazio były to wielkie emocje. Teraz na Sycylii pozostaje ciotka, siostra dziadka. Wkrótce do niej wrócą, aby zjeść sycylijskie busciate i cannelloni, które dziadek Gaspare dał im poznać.

Autor: abruzzi